

Burdy na cmentarzu w Dzień Zwycięstwa

10 maja 2023

Pomimo wzmocnionych sił policji, neobanderowskim aktywistom, przy wsparciu części obywateli polskich, udało się przeszkodzić rosyjskiemu ambasadorowi i Polakom w składaniu kwiatów pod Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Warszawie.



9 maja 2023 roku, w godzinach porannych, grupa ukraińskich aktywistów z Euromaidan-Warszawa, przed wejściem na Cmentarz Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Warszawie, rozłożyła instalację, składającą się z imitacji zniszczeń wojennych i grobów poległych żołnierzy ukraińskich. W ziemię zostały wbite niewielkie niebiesko-żółte chorągiewki oraz krzyże, mające na celu blokować dostęp odwiedzającym cmentarz. Organizatorzy z dumą podkreślali, iż ich celem jest to, by człowiek chcący dostać się pod pomnik, musiał zdeptać ukraińskie flagi.

Tym razem jednak, nieco inaczej niż w zeszłym roku, widoczne było wsparcie obywateli polskich. Organizatorzy odpuścili sobie banderowską symbolikę i pieśni ukraińskich szowinistów, skupiając się na niezaangażowanych politycznie artefaktach ukraińskich.

Po przybyciu ok. godziny 11:00 ambasadora Federacji Rosyjskiej, Siergieja Andriejewa, kilku anonimowych aktywistów odzianych w ukraińskie symbole rozpoczęło blokadę drogi na cmentarz. Jeden z nich dosłownie przywiązał się do wieńca, który delegacja rosyjskiej ambasady planowała złożyć pod pomnikiem. Mimo relatywnie licznych sił policji, funkcjonariusze nie reagowali na naruszenie praw wynikających z Konwencji Wiedeńskiej i pozwalali na kolejne prowokacje. Ambasador Andriejew próbował wykonać kroki w kierunku

cmentarza, co najwyraźniej skusiło dziennikarzy mainstreamowych mediów do uchwycenia lepszych widoków i ostatecznie to oni zdeptali niebiesko-żółte chorągiewki, przygotowane dla rosyjskich dyplomatów. Po odnotowaniu obojętności sił porządkowych, delegacja ambasady zdecydowała o rezygnacji z dalszych prób złożenia kwiatów i odjechała spod cmentarza.

Wówczas uczestnicy zgromadzenia, również przy obojętności policji, przenieśli się na teren cmentarza, gdzie podejmowali próby ataków na Polaków idących z kwiatami. Wspólnie z dziennikarzami dosłownie wspinali się na chroniony polskim prawem monument, znieważając miejsce pamięci. Pojedynczy Polacy próbowali prosić obecną w dużej liczbie policję o pomoc i likwidację nielegalnego zgromadzenia (Euromaidan-Warszawa nie miał pozwolenia na demonstrację na terenie cmentarza, polskie prawo tego zabrania), ale policjanci najwidoczniej mieli rozkaz ignorowania tak rażących naruszeń prawa. Reagowali wyłącznie w wypadkach, gdy banderowcy i ich polskojęzyczni kolaboranci zagrażali komuś wprost fizyczną napaścią, nie dokonując zatrzymań, a raczej odsuwając od siebie zgromadzonych.

Po kilkudziesięciominutowej obstrukcji, spowodowanej przyzwoleniem na łamanie prawa przez neobanderowskich aktywistów i obywateli polskich różnej proveniencji (w tłumie zauważane były twarze kojarzone zarówno z Komitetem Obrony Demokracji, Obywatelami RP jak i prawicowo-konserwatywnymi formacjami), część Polaków, nie chcąc dopuścić do znieważenia grobów poległych żołnierzy, złożyła kwiaty pojedynczym żołnierzom radzieckim, wzdłuż alejki prowadzącej do pomnika.

Autorstwo: Tomasz Jankowski

Źródło: MyslPolska.info